

# Wdowa, R

Wiesz, chcę stopić serca lód  
przełamać pierwszy lód  
lubisz lód?

Finlandię kup  
po prostu go tam wrzuc  
i daj ponieść się emocjom  
będę tam na piątą z mocą  
gotowa na wszystko będę  
mi odtąd ślady minionego dnia  
zmyją z ciebie gąbką  
Serce chłodu pozbawi ta kąpiel  
gorąca

Ty dokazujesz, ja będę blisko pierdolca  
Jeśli dziś cię nie ymm .. umyję  
Wrzucasz mnie w ciuchach w pianę po szyję  
I nie ostygniesz do rana, mała  
Wtedy się zmyję, bo tu zegar zasady ustala  
Pozwól twej głowie uczyć się ciała  
to pierwsza rada  
znów nie uważasz?

Nie dokazuj, niunia, nie dokazuj,  
przecież nie jest znowu z ciebie taki cud.  
Nie od razu, ziomuś, nie od razu,  
Nie od razu stopisz serca mego lód. / x2  
Kici, kici, buzi, buzi,  
hola, czekaj, co jest?!

Musisz się postarać, zanim się rozbiore  
zanim ci pokażę, co potrafię językiem  
muszę mieć tą pewność, że nie jesteś tym typem  
ja znam takich setki, a widziałam tysiące  
nie rozgrzewają serca, a chcą rozgrzać pościel  
Chcesz mnie? To proś mnie  
Jakieś wątpliwości?

Lód, co najwyżej mogę wsypać ci do spodni  
Zapomnij o jakimś cin-cin wieczorem  
Chciałby wejść do mnie, ale ci nie pozwolę  
Nie dziś, może jutro, a może za tydzień  
Jak jest ci zbyt gorąco poczekamy na zimą  
Dam tyle na ile ciebie stać dla mnie  
Jak nie dasz mi szacunku, to cię puszcze kantem  
Wiesz, że cię pragnę  
ale to będzie potem  
nawet się nie przedstawiłam

Ty już rozbierasz mnie wzrokiem  
Nie dokazuj, niunia, nie dokazuj,  
przecież nie jest znowu z ciebie taki cud.  
Nie od razu, ziomuś, nie od razu,  
Nie od razu stopisz serca mego lód. / x2

Możesz być siostrą Ziola  
Możesz być jego matką  
Możesz być nieznajomą  
Albo sąsiadką

To nie istotne  
Bo za stokrotkę  
albo za różę

zatańczysz dla mnie go-go na różę  
tak wróżę, bo mamy burzę

Ty przemoczona, zdejmuj to szybciej, wejdz, nie stój na schodach  
Jak zima stulecia, trzeci dzień ostre mrozy  
ja trzeci dzień z rzędu przełamuję lody

Ty opór stawiasz  
jak stawiał Saddam  
nie graj z ogniem  
to druga rada, kumana baza?

nie wymiękam, to pewka, to bedka lub przełamać lód  
trudniej rozpuścić w twoich rumieńcach, mała  
Nie dokazuj, niunia, nie dokazuj,  
przecież nie jest znowu z ciebie taki cud.  
Nie od razu, ziomuś, nie od razu,  
Nie od razu stopisz serca mego lód. / x2  
Nadchodzą, nogi za głową  
jak kulki łapiają  
Możesz być nawet jak Rocco,  
ale dziś śpisz na kanapie  
Ciała, weź sobie słonko  
raczej myślisz inaczej  
a robisz inaczej  
heh, ej skąd wiesz, co myślę?  
z oczu moich czytasz  
niemożliwe, bo twoje  
przyklepiły się do tyłka  
do szuflady ten stereotyp, patrz na to z innej strony:  
tyłek nierówny tyłkowi, pomyślę  
Ok, dobra, ale jaką mam mieć pewność, powiedz  
że jutro inny tyłek nie zawróci ci w głowie?  
dupa nierówna dupie  
mówią: nie ufaj suce  
Ty masz to czego im brak, ten tupet  
leży ci bukiem  
argumenty są głupie, nie masz szans i basta  
pewnie mówisz to każdej ale ja nie jestem każda  
fakt, czasem się trafi pani niełatwa  
uszczypnij mnie, ziomuś, sen to, czy bajka?  
Ja cię mogę uszczypnąć  
ale podejdź trochę bliżej  
zapomnij o kanapie  
czekam pod prysznicem  
-Halo? No cześć. Yy, wiesz co. Nie mogę w tej chwili rozmawiać. Zadzwoń za jakieś 15-20 minut.  
-Kto dzwonił, kotku?  
-Y, to nieważne... Moja żona.